

Kanonna Saur

W skutek artykułu w „Gazecie Ludowej” z dnia 17. IV, który dopiero
 wczoraj przeczytałam, spieszy napisać ~~o tym~~, co wiem o ~~monarchii~~
 niemieckich i austrijskich w szpitalu przy ul. Długiej. W szpitalu tym
 znajdowała się moja siostra, Maria de Kersau, która ranna 26-go września
 na ostatnim posterunku w kwaterze Szpitala Warszawskiego. Poraniona
 jej, wreszcie wiadomości z następnych wydarzeń. Oficer Tomasz Rostko-
 rowski, kierownik kapelan tego szpitala, polny i synodek powstańcza
wszystkich napływ rannych w podziemiu Normandii z nim
 w Milanówku w Ławadzie S. S. Urszulanek S. J. K. i one były czołowe,
 gdzie się obecnie księżka Rostrowski znajduje. Wiadomości tej mogą
 również udzielić porządku Jeremie w W-ku. Daje mi się, że obecnie jest
 w podzi. 2) W szpitalu gimnazjum państw. w Milanówku, w szpitalu, było
 28 rannych ociekających w kuracji wśród nich była dziewczyna z
 gwinty 200 osób, wyznawczych na podwoje, między innymi Niemcy
 i rannymi. Z dziewczyny nie widziałam się. 3) Szpital Główny
 po prawej stronie, jak się udzieli o tym. (w Milanówku) był szpital,
 gdzie mi się „Veretka”, gdzie były rannych z Długiej. Była tam siostra
 graniczna 33 (Milanówek) w drugim domu w głębi miasta
 siostra Czejnowska, poligrafiarza z Długiej. Była tam prawnica
 do końca. Siostra tej pani wydawała i wydała moje jutro obiedu.
 5) W Podkowiu deinych Wsch. ~~między~~ dla dawadzi, jeden z braci
 tego szpitala w czasie powstania 6) W bramie głównej budynku, przy
 ul. Długiej, po prawej stronie, po obu stronach jakichś drzwi, były
 dwa tablice marmurowe, na których oświadczenia chrześcija-
 dowaty się 2 tablice marmurowe, na których oświadczenia chrześcija-
 były dwie tych kilku godzin. Ja tam dotarłam do innych
 pytań swoje pytania. Było to 25 marca ub. roku. W lecie przy-
 sek nie było. Kto je odjął? Komu należało na rannych śladów?
 Walczyły się wtedy koci mierzwiński na podwoju wózek spa-
 lonego stosa, po schodach budynku, a w piwnicach na łóżkach
 kerały jeszcze rozglone zwłoki. Było to w czasie, gdy na ulicy
 W-ny odbywał się manifestacyjny pogrzeb i obywateli S. A. d. u.
 amarych w jakimś schronie od uderzenia bomby w ciągu
 kilku sekund.

Według tego, co wiem, mój kochany historia tego szpitala przed
 stawa się w ten sposób. 1-go września, jak tłumie rannych
 w garecie, były trzy rannych i gros personelu szpitalnego
 opuszcza szpital. — 2-go września rano było 35. Wyżali-
 ery nie ma broni i rzeczy wojennych. Jak Saur wiadomo, był
 to szpital A. R. 2 siostry odpowiedzialny, że nie bez skutku

2) Broni i mundury i olie siostry natychmiast wstrzelano. S.S. Ragnitz
re upital roztanie spalony waz i wryptami rannymi. Iner upital
pneownij sij rozmier wehrmacht i polemizował e SS, ze takiej obrony
dokonacie nie mornie, ze to ewyktly mord. Polceono nasacet spokojnie
sajge sij obiadam i nie bae' hi ego.

Wczesnym rankiem ks. Tomasz w ocenianiu wszelkich moziwosc,
a niedojicem nie meow, udzielil wryptem rannym chorowej
abroluej i wiodat komunyjsi jeden tylko mlody chlopiec odmoinl.
Okolo 10 tej ranojsi mord.

Na partene i na pietroch byli e ranni, ktory mogli sij pomnue.
i w czasie bombardowania zehodnie do zehroner. W pismu eck lerej
ei ktory chodnie nie moze. Siostra moja enajdowa sa sij w lewym
shnydle od podwoina, jak sij wchodzi od Dmyej, na partene,
keci pokoj kolewej stronie. Po prawej, edaje sij, enajdowa sa
sij kuchnia, bo tyfo dwo naciija.

200 osob spjednno na podwoine kelke dnie sjeju robotom, pteowaru
starym kobetom, 2 sanitarnisom, ks. kapelanowi, karano is'e
mer charientat do Karmeliton. Ks. kapelan nie chciat, bez musiat
is'e, jednake reuricid z drogi tyfo pny eprekueji. Po dwoie tyfo
smiadkiem, jak mlody dnie wozny, ktore nie moge is'e, wstrzelano.

Na podwoine, gdzie byli y romadzeni ranni, neseono granaty
i nastawiono karabni malynowy. Podobno po pietroch polewa.
no bernryne i podpalsno. Wielu z rannych Jude tyfo! Ranni
z pismuey moimle mi, ze posiwel strzelow szpeli puki i kuyki.
kobiet. Gdy gmsch ranojsi pdowne, epi rannych w panieny
uueere nuce sij do bramy. Chyckli rek i karabnow ma-
nynowych, az sij utwoynya gore eiat, mer ktory miejsce nie
mornie tyfo.

Tymczasem 2 SS. namow ranojsi ponydek w piewney.
ks. Postworowski sij jahoi do uck dozgeyfo. Chodnie ra nuni
i dawat umierajecym abroluej. Jeden z niemeow posuricat
betarky, drugi strelat w gdowy terzemu na Biku eijho rannone
i tak chodnie od Bika do Bika. Po wyponuueniu kardej sali
podnalali w wiennikach stomy. Gdy dorli do ostatniej sali,
kto i reonqtn, jaket ^{znie} ~~en~~ ktory z uhranecow nuceit granat
do pismuey. Widiqe, ze moja droga odejto, bo z tyfo pdownone
zastawili kenty rannych na pastwy pny ~~znie~~ i uueikli
mer okno, za nimi inpuetl ksigde, udzielil wryptem rannym

3) wspomnienie. Ksiądz wyprzedził co do szpitala, schronił się w jakimś domu na Merensteinie, gdzie był do 3 października. Następnie wyjechał po kapitulacji do Warszawy.

Porostate larwy w piwnicy skłumyły kocenie ogień i przez 3 dni, 3 noce, w rękawach ciemności, bez kropli wody, jedzenia i opatrunku tkaczy aż do pułku ekspedycji samolotnej od karmeliton. W kilkunastu dniach, w gmachu gimnazjum, rozmawiałam z młodym chłopcem, który był uwieczniony do wstrząsania. Co się stało z 800 rannymi? Czy wyżył ktoś. Wymordowano? Kilku znalazło się w Górze, mianem od pułku godnych rannych, którzy kompletowali swoje bractwa. Siostra Czapka mówiła mi, że niektórzy nie mieli tego

● Siostra dra Zawadzkiego, rosła na polu, nie chciała wyjechać i egzystować.

Jak mówiłam wprost, 25 marca ub. roku miały podwójnie, w różni stronę, ciepły dzień jak 2-go września 1944. Leciły spalone srebrki, strusie, piurki, aluminium drabiny rannych. Kwadrans w lewym skrzydle w horyzontale, obok kłosa, gdzie znajdowała się moja siostra, jedno było kocię, w prawo przy domu leciły rozglone wódki i uchylone te dnie, jak od dźwięku się spotkałam tam kogoś, kto miał te dnie, to był wódka... Choć jest mną, przypominał sobie, że mało mówił. Do pewnej nie wróciła, gdyż nie miałam imię, byśca sama; baba się była wzięła w rękę.

● Siostra moja, pod pseudonimem, Maria "była" Siergiejowa. Miałam 45, wódki zupełnie siwe, pracowała w konspiracji i synem i z synem. Władź w rękach: syn Ję, brat, odznaczony krzyżem i 2 ma krzyżami. Władź w rękach, widział matkę ostatni raz 28-go sierpnia, w kilka godzin później odkomenderowano go przez kawiarnię do Smoleńska. Po powrocie z ucieczki, z laraletu w Altek-Graton, powrócił rannych, najdłużej się obecnie tutaj, w Altek-Graton, razem z mną.

4) Siostro moja miała opanowany jeden polówek, drugi
potłuczony i popykane w nim koseci. chciała pyknąć
zrebrze.

Gdyby Pani miała drogę, gdyby można się dowiedzieć
długo, czy znajdą się przy ryciu ktoś, kto ją widział porucy,
nie było byłabym bardzo wdzięczna.

Proszę pamiętać o tym, że kupa Roskowskich, olegu się
mię rądzisz, gdzie śmieć, który mi bardzo wiele. Kto chce kosić,
(gdzie wleciej mi też nie było) w ramieniu kątów ulicy, czy
kogo? Gdzie się te koseci teraz znajdują?

Cecylia Vchela

Cecylia Vchela

aseptentke Murcem na Zamku

Andrzej Karwacz
ul. Warmijska 5

w Bluzynie Warszawskiej

adres: ul. Warmijska 5.

Zatęczy do aut OKM III/2 L. 5

7-VII 1946. v. 2. Główny

Kulwicko

13-VI 46 numeru od Czerwca na 24-V-46 5/10.30